

Bieńkowski, Andrzej

Rolnictwo w procesie modernizacji i restrukturyzacji gospodarczej

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 13, 193-202

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dr Andrzej Bieńkowski
Katedra Ekonomii
Uniwersytetu Łódzkiego

Rolnictwo w procesie modernizacji i restrukturyzacji gospodarczej

Szok jaki przeżyło polskie rolnictwo szczególnie w pierwszym okresie transformacji systemowej stopniowo, chociaż bardzo wolno wygasa. W dalszym ciągu jednak rolnictwo i jego problemy stanowią w opinii społecznej, bardziej pole przetargu dla różnych sił politycznych aniżeli zagadnienie w miarę precyzyjnego określenia "ścieżki" przemian agrarnych niezbędnych w procesie integracji z Unią Europejską¹. Dopóki dysputy polityczne będą brały górę nad rozważaniami merytorycznymi o kierunkach rozwoju polskiej wsi, dopóty zmiany w tym ważnym dziale gospodarki będą przebiegały bardzo wolno. Ostatnia dekada potwierdza tak sformułowaną tezę.

Konieczność restrukturyzacji rolnictwa i gospodarki rolnej przez nikogo nie jest kwestionowane. Nawarstwiająca się przez całe dziesięciolecie zaniedbania w tej dziedzinie jak również zmiany ustrojowe postawiły przed polskim rolnictwem i wsią wielokierunkowe wyzwania, których ono samo nie jest w stanie udźwignąć i to zarówno od strony ekonomicznej jak i społecznej. Z jednej strony jest to problem restrukturyzacji i modernizacji wsi i rolnictwa, z drugiej zaś jego integracja ze strukturami europejskimi. Zagadnienia te są ze sobą ściśle sprzężone jak również wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Traktując restrukturyzację i modernizację rolnictwa jako "nakaz czasu" wydaje się, że jej realizacja jest niemożliwa bez podobnej terapii szokowej jaką zastosowano dla całej gospodarki u progu lat 90-tych. W otoczeniu rynkowym nie może funkcjonować i rozwijać się dział gospodarki, który w dużym stopniu umyka prawom wolnego rynku. "Nakaz czasu" oznacza również, że tego czasu jest coraz mniej jeżeli za 20-30 lat chcemy mieć rzeczywiście nowoczesne rolnictwo i nowoczesne jego otoczenie. Należy zgodzić się z A. Wośm², że restrukturyzacji rolnictwa nie można także odkładać "na lepsze czasy" gdyż koszty tej operacji rosną z każdym rokiem. Chodzi o to, że nowe generacje technologii rolnej są coraz droższe a każdy rok opóźnienia powoduje że rolnictwo pozbawia się korzyści jakie wynikają z wprowadzania tych technologii. Oznacza to w rzeczywistości eliminowanie źródła finansowania kolejnych etapów modernizacji wsi i rolnictwa jak również dalsze pogłębianie się dystansu do czołówki światowej. W naszej analizie należy oprzeć się

na doświadczeniach krajów europy zachodniej ,które wcześniej podjęły te bardzo złożone i trudne problemy związane z restrukturyzacją. Po pierwszelenależy ją przeprowadzić w możliwie najkrótszym okresie czasu , co w praktyce oznacza 20-30 lat. Wszelkie przedłużanie jak również odkładanie na później pociąga za sobą straty wynikające z braku wdrażania nowych technologii w rolnictwie o czym wspomiano wcześniej. Po drugie- warunkiem skuteczności tego zabiegu jest dobra kondycja ogólna gospodarki, co oznacza, że restrukturyzację rolnictwa kraje te przeprowadzały zawsze w warunkach dobrej koniunktury gospodarczej. Po trzecie- zadań wynikających z restrukturyzacji rolnictwo samo ani dzisiaj ani w przyszłości nie udźwignie. W praktyce oznacza to konieczność silnego wsparcia ze strony państwa, jak również poszukiwania środków zewnętrznych a w rzeczywistości przyzwolenia na taką a nie inną ich alokację ze strony całego społeczeństwa. Kwestia trzecia wydaje się tu kluczowa, gdyż powodzenie programu modernizacji i restrukturyzacji rolnictwa zależy przede wszystkim od precyzyjnego określenia źródeł jej finansowania, czyli odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu można liczyć na środki pomocowe z Unii Europejskiej, w jakim na kredyty międzynarodowych instytucji finansowych, środki z budżetu państwa a w jakim na akumulację wewnętrzną w rolnictwie. Samo określenie źródeł finansowania stanowi dopiero punkt wyjścia do negocjowania poziomu kwot które może ono otrzymać w poszczególnych latach. Zagadnienia te wywołują wiele kontrowersji i tak przykładowo szacuje się, że z tytułu Funduszy Strukturalnych FEOGA/ European Agricultural Guidance and Guarantee Fund/ możemy otrzymać kwoty w przedziale od 3 do 15 mld euro³, przy czym suma najbardziej realistyczna to ta mieszcząca się w dolnej granicy. Poza tym dokonujące się obecnie zmiany w polityce rolnej Unii Europejskiej wywołane między innymi przyjęciem nowych członków ale również własnymi problemami, stawiają pod dużym znakiem zapytania istnienie tych funduszy w przyszłości. Jeżeli nawet pozostaną, to wiele argumentów przemawia za tym, że kwoty z tego tytułu będą znacznie niższe niż obecnie. W tej sytuacji źródeł finansowania modernizacji i restrukturyzacji rolnictwa w pierwszej kolejności należy szukać wewnątrz gospodarki a dopiero później na zewnątrz, traktując te ostatnie jak ewentualny akcelerator przekształceń strukturalnych. Możliwość uruchomienia środków wewnętrznych zależy nie tylko od dobrej kondycji ogólnej gospodarki, na najbliższe lata przyjmujemy tu wariant optymistyczny / warunk powodzenia całego przedsięwzięcia/, ale również od tego jaką część środków społeczeństwo zgodzi się przeznaczyć na strukturalną przebudowę polskiej wsi. Oczekuje ono argumentów na takie przyzwolenie ze strony społeczności wiejskiej. Ta ostatnia w większości, jak również jej polityczni liderzy na przestrzeni ostatnich lat takich argumentów raczej nie dostarczają. Jeżeli przestawienie naszego rolnictwa na "ścieżkę" nowoczesności rodzi od strony finansowej tak dużo niewiadomych, to wydaje się, że jedno zagadnienie od którego w poważnym stopniu zależy powodzenie tego programu można rozwią-

zać natychmiast. Chodzi mianowicie o uruchomienie w ramach reformy oświaty szeroko rozumianego i wielowątkowego programu edukacyjnego, który konsekwentnie byłby wdrażany w środowisku wiejskim. Jego znaczenie rośnie w zestawieniu z danymi statystycznymi. Okazuje się, że zaledwie jeden procent studentów pochodzi ze wsi a co dziesiąty jej mieszkaniec posiada maturę, gdy w mieście ponad jedna trzecia ukończyła szkołę średnią. W rezultacie co trzeci mieszkaniec wsi jest aktualnie osobą bezrobotną.

Należy przyznać, że i w przeszłości zagadnienia edukacyjne były podejmowane wielokrotnie. Jednak mentalny obraz społeczności wiejskiej u schyłku XX wieku jest wynikiem w dużym stopniu braku konsekwencji w ich wdrażaniu. Powodzenie programu szkoleniowego wymaga w pierwszej kolejności zmiany postaw z biernych, roszczeniowych czy wręcz fatalistycznych - a takie dzisiaj dominują - na postawy aktywne i kreatywne. Dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych, uczących się w różnego typu szkołach a także tych którzy prowadzą własne gospodarstwa rolne, szczególnie w średnim wieku produkcyjnym. Ponieważ jednak realny świat zmienia się szybciej niż najlepsze nawet standardy nauczania jedni i drudzy winni być doposażani poprzez dodatkowe kursy i programy w instrumenty, które pozwolą im poruszać się w nowoczesnym otoczeniu, w tym również w otoczeniu gospodarki rynkowej.

W programach tych obecni i przyszli właściciele rodzinnych gospodarstw rolnych powinni znaleźć odpowiedzi na wiele pytań i wyzwań, które niesie z sobą restrukturyzacja i modernizacja rolnictwa. W tej materii można sformułować co najmniej kilkanaście problemów i wątków pojawiających się na ścieżce restrukturyzacyjnej a wobec których żaden rolnik nie może przyjąć postawy obojętnej, jeżeli swój i los rodziny wiąże z rolnictwem. Lata zaniedbań, złych tradycji i przyzwyczajęń przekazywanych z pokolenia na pokolenie będą powodowały, że autentyczne a nie jedynie pozorne działania reformatorskie napotkają opór "materii" ludzkiej. Dlatego też w ramach programu edukacyjnego nie można unikać zagadnień trudnych, często bolesnych dla społeczności wiejskiej, czy wręcz zmieniających dotychczasowy sposób myślenia nie tylko o najbliższym otoczeniu, gospodarce jako całości ale również o naszym miejscu i miejscu polskiego rolnictwa w gospodarce światowej. Dopóki w świadomości młodego pokolenia rolników nie zacznie dominować przekonanie, że przede wszystkim od ich postaw zależy powodzenie wszelkich działań proreformatorskich i oni są w rzeczywistości kreatorami wszelkich zmian, dopóty działania reformatorskie będą miały charakter jedynie pozorny. Dopiero wysoki stopień świadomości społecznej i ekonomicznej pozwoli im oderwać się od pseudo reformatorów, populistów czy polityków, którym bardziej zależy na głosach wyborców aniżeli autentycznej przebudowie wsi. Świadczą o tym dobitnie pseudoprogramy naprawcze różnych partii i stronnictw identyfikujących się ze społecznością wiejską, które oprócz nurtu roszczeniowego, życzeniowego i krytyki poczynań kolejnych rządów / zrobiły one rzeczywiście niewiele w sprawie restrukturyzacji rolnictwa / nie

przedstawiają żadnego zwartego i konkretnego programu naprawczego.

W warunkach gospodarki rynkowej unowocześnienie naszego rolnictwa mierzone będzie nie tylko poziomem jego efektywności i konkurencyjności produkcji w stosunku do innych krajów, ale również strukturą społeczno-zawodową wsi, której wyrazem jest stosunek zatrudnionych w rolnictwie do ogółu zatrudnionych w gospodarce. Jeżeli modernizację i restrukturyzację rolnictwa powiążemy z przybliżaniem do standardów unijnych to na tej "ścieżce naprawczej" możemy sformułować kilkanaście zagadnień /które winny posiadać swoje odzwierciedlenie w programach edukacyjnych -porównaj uwagi wcześniejsze/ wymagających rozwiązania.

Istotną kwestią dla naszej polityki rolnej jest stymulowanie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Postawienie tego problemu na pierwszym miejscu nie wynika z próby hierarchizacji lecz właśnie wielowątkowości zagadnienia .Rozwój wielokierunkowy lub wielofunkcyjny terenów wiejskich oznacza zerwanie z monofunkcyjnością która polegała głównie na produkcji surowców rolnych. Badania empiryczne pokazują, że nadal niemały odsetek właścicieli rodzinnych gospodarstw rolnych uważa iż jedynym zadaniem rolnictwa jest produkowanie surowców. Wielofunkcyjny rozwój pozwala na większe niż dotychczas zróżnicowanie ekonomiczne terenów wiejskich co oznacza możliwość wkomponowania w nie nowych funkcji pozarolniczych. Szanse na zasadnicze przeobrażenia w rolnictwie będą niewielkie dopóki nie ulegnie zmianie jego bezpośrednie otoczenie.

Jednym z kluczowych problemów wsi , który w poważnym stopniu może utrudniać lub wręcz blokować wszelkie działania restrukturyzacyjne jest nadmiar siły roboczej zatrudnionej w rolnictwie. Według źródeł unijnych odsetek osób czynnych zawodowo pracujących w rolnictwie wynosi u nas 26,7 gdy ten sam wskaźnik dla całej Unii Europejskiej to średnio 6,3. Zostaje on wyraźnie zawyżony przez trzy kraje; Grecję -20, Portugalie - 11,6 i Irlandię - 10,6. Wskaźnik ten dla pozostałej dwunastki⁴ jest znacznie niższy i wynosi zaledwie 4,4. Jeszcze w połowie lat 90-tych na 100 ha użytków rolnych było zatrudnionych u nas ponad 47 osób, gdy tymczasem w Niemczech u schyłku lat 80-tych niewiele ponad 18 osób. Wniosek dla polityki gospodarczej z powyższego zestawienia nasuwa się sam - zmiany na szeroko rozumianym rynku pracy będą miały pierwszoplanowe znaczenie dla programu restrukturyzacji naszego rolnictwa. Wraz z jego unowocześnianiem dodatkowo uwalniana będzie siła robocza składająca się z ludzi świadomie rezygnujących z pracy na roli a chcących pozostać nadal w tym środowisku. Dla nich jak również dla tych, którzy aktualnie nie pracują - jest to kolejny problem bezrobocia na polskiej wsi - winny być tworzone nowe miejsca pracy w innych zawodach bezpośrednio lub pośrednio związanych z funkcjonowaniem wsi. Tak więc problem szeroko rozumianego przeludnienia i wynikających z tego konsekwencji / traktowano dotychczas miejsca pracy w rolnictwie jako sposób ukrywania i łagodzenia społecznych i ekonomicznych skutków bezrobocia/ przesta-

je być już zagadnieniem mikroekonomicznym dotyczącym jedynie tego działu gospodarki. W tej sytuacji strategia modernizacji i restrukturyzacji rolnictwa staje się węzłowym zagadnieniem makroekonomicznym i makrospołecznym. Jak pogodzić więc unowocześnianie rolnictwa nie mnożąc jednocześnie bezrobocia a w makroskali nie obciążając nadmiernymi wydatkami socjalnymi budżetu państwa. Jest to szczególnie istotne w zestawieniu z analizowaną wcześniej barierą finansową / przyjęliśmy założenie, że możemy liczyć głównie na środki wewnętrzne / jaka może pojawić się na drodze restrukturyzacji rolnictwa. Poza tym badania empiryczne potwierdzają, że stosunkowo niska rentowność produkcji rolnej ogranicza w poważnym stopniu zdolność rodzinnych gospodarstw / zaledwie 10%/ do akumulacji wewnętrznej. Konfrontacja programu restrukturyzacji naszego rolnictwa z barierami finansowymi i demograficznymi wypukła w sposób szczególny złożoność tej materii. Przyjmijmy jednak wariant optymistyczny, to znaczy pierwsza z barier zostanie w najbliższych latach przełamana. W tej to sytuacji zagadnienie bezrobocia oraz jego przezwyciężenie wysuwa się na plan pierwszy. Z jednej strony tempo restrukturyzacji naszego rolnictwa będzie zależało od skuteczności walki z bezrobociem, z drugiej dynamika samej restrukturyzacji w poważnym stopniu zadecyduje o tempie obniżki bezrobocia⁵. Niezależnie jednak od tego jakimi działaniami i metodami próbowalibyśmy barierę bezrobocia przełamać, wydaje się że dopóki gospodarka narodowa nie będzie w stanie wchłoniąć zarówno bezrobocia jawnego jak i ukrytego dopóty przyspieszone uwalnianie siły roboczej z gospodarstw chłopskich wywołane programem restrukturyzacji wyzwalać będzie dramatyczne skutki natury społecznej i politycznej⁶. Powstaje pytanie -jak tym negatywnym skutkom zapobiec nie schodząc jednocześnie ze ścieżki restrukturyzacyjnej? Wydaje się, że w tej sytuacji najbardziej rozsądnym i do przyjęcia rozwiązaniem, przynajmniej w pierwszej fazie transformacji rolnictwa na tory nowoczesności byłby jego dualny model rozwojowy. Taki model z powodzeniem realizują kraje Dalekiego Wschodu i jest on możliwy do zastosowania w warunkach polskich⁷.

Dualny model rozwoju rolnictwa oznacza, że w dalszym ciągu utrzymywany jest sektor tradycyjny charakteryzujący się wysoką pracochłonnością, szczególnie w fazach surowcowych produkcji rolnej a jednocześnie tworzony jest sektor nowoczesny oparty na najnowszej technice i technologii. To rozwiązanie posiada podstawową zaletę, łączy bowiem wysokie zatrudnienie w rolnictwie z koniecznością jego modernizacji i restrukturyzacji.

Należy pamiętać, że modernizacja to także proces scalania i łączenia gruntów rolnych. Wprawdzie powierzchnia przeciętnego gospodarstwa rolnego w Polsce wynosząca 9,2 ha nie jest zła w porównaniu z takimi krajami Unii Europejskiej jak Grecja /4,5 ha/, Włochy /5,9 ha/ czy Portugalia /8,7ha⁸, ale w jego skład wchodzi średnio 12 rozrzuconych po okolicy kawałków. Według Ministerstwa Rolnictwa ziemia uprawna w Polsce podzielona jest na 24 mln osobnych pól i poletek tworzących 2 mln gospodarstw rolnych.

To olbrzymie rozdrobnienie uniemożliwia w wielu z nich jakkolwiek obniżkę kosztów produkcji, używanie maszyn rolniczych czy stosowanie środków ochrony roślin. Straty czasowe i niepotrzebne koszty zakupu paliwa pociąga za sobą dojazd do rozrzuconych w terenie pól uprawnych. Poza tym ocenia się, że około 5 % ziemi czyli prawie milion hektarów zajmują miedze i ścieżki, które bardzo często utrudniają dotarcie do właściwego pola. Szacuje się, że na 18,5 mln ha użytków rolnych natychmiastowemu scaleniu powinno podlegać 2 mln hektarów. Tymczasem od lat 80 łączy się w Polsce około 10 tys. ha ziemi rocznie, czyli komasacja tych 2 mln ha zakończyłoby się pod koniec XXII wieku. Jeszcze w latach 70 łączono rocznie blisko 400 tys. ha, jednak wtedy robiono to z urzędu i rolnik niewiele miał do powiedzenia. Od roku 1982 problemy te reguluje Ustawa o scalaniu i wymianie gruntów, zgodnie z którą ziemia może być scalana na wniosek co najmniej połowy mieszkańców danej wsi. Dopiero wtedy dokonywana jest wycena wartości pól, wytyczane są nowe granice gospodarstw oraz drogi dojazdowe. Warto podkreślić, że w wyniku komasacji powstaje praktycznie zupełnie nowe gospodarstwo, w które właściciel musi zainwestować często duże pieniądze. Nowe pola wymagają bowiem ponownego zmeliorowania i nawożenia. To wszystko powoduje, że procesy te przebiegają dotychczas tak wolno. W tej sytuacji niezbędna jest nowa Ustawa o urządzaniu rolniczej przestrzeni produkcyjnej, która między innymi uregulowałaby takie sprawy jak minimalna wielkość nowych działek, kształt pól powstających z połączenia czy prawo pierwokupu. Istotną rolę w procesie scalania może odegrać system wcześniejszych emerytur otrzymywanych za przekazanie ziemi następcy lub jej sprzedaż. Według zamysłu Ministerstwa Rolnictwa w proces komasacji gruntów ma się włączyć także Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Zostałaby ona przekształcona w Bank Ziemi działający na wzór francuskiej organizacji SAFER. Instytucja ta ma prawo pierwokupu ziemi a kiedy ją sprzedaje dokładnie sprawdza czy nabywca posiada odpowiednie kwalifikacje, co zamierza zrobić z zakupionymi gruntami, jak je chce zagospodarować, czy wreszcie swoim postępowaniem nie będzie naruszał równowagi w środowisku. Rolnicy znacznie chętniej łączyliby grunty gdyby wiedzieli, że za tą akcją idzie rozbudowa infrastrukturalna w postaci dróg, wodociągów czy gazociągów. Środki przeznaczone na te cele jak dotychczas są niewystarczające, dlatego tak duże nadzieje wiąże się z pomocowym programem Unii Europejskiej SAPARD. Według szacunków Polska w ramach tego programu otrzymywałaby rocznie około 125 do 190 mln euro, ale dopiero po roku 2001. Reasumując możemy powiedzieć, nie przeciętna powierzchnia gospodarstwa rolnego, lecz to, że składa się ono z kilkunastu działek rozrzuconych często w promieniu kilku kilometrów może determinować procesy restrukturyzacji i modernizacji naszego rolnictwa, stąd proces scalania posiada tak istotne znaczenie.

Akceptując dualny model rozwoju rolnictwa w Polsce jako najbardziej

korzystny w warunkach omówionych wcześniej ograniczeń, warto przyjrzeć się związkom i zależnościom pomiędzy rozdrobnioną strukturą agrarną a nowymi technikami i technologiami stosowanymi w tym dziale gospodarki. Przez całe dziesięciolecia dominowała teoria według której techniki i technologie w rolnictwie są dane i do nich musi dostosowywać się , głównie poprzez wymuszaną przez nie koncentrację , struktura agrarna. Między innymi wszystkie próby modernizowania rolnictwa po wojnie opierały się na takim założeniu. Szalony rozwój nauki, nowych technik , technologii, biotechnologii, inżynierii genetycznej , gdzie dodatkowo silny akcent kładzie się na rozwiązania przyjazne środowisku naturalnemu, spowodowały że dzisiejsza praktyka podważa tę teorię. Innymi słowy świat nauki i techniki tworzy takie generacje nowoczesnych technologii , które swobodnie mogą być dostosowywane i dopasowywane do mikro , mezo jak i makrostruktury agrarnej. Chodzi o to , że nawet małe gospodarstwa rolne, których właściciele stosują adekwatne do ich programów produkcyjnych technologie mogą okazać się bardzo efektywne i przynosić satysfakcję z racji wykonywanych zajęć co w rolnictwie posiada szczególne znaczenie. Tak więc o najbardziej racjonalnym i najpełniejszym wykorzystaniu posiadanych zasobów ; ziemi, kapitału a szczególnie pracy decydują dzisiaj stosowane technologie a nie samo przekształcenie struktury agrarnej. Przykładem mogą być gospodarstwa agroturystyczne , ekologiczne czy małe przetwórcze oparte na własnej bazie surowcowej. Rozdrobniona struktura agrarna naszego rolnictwa nie stanowi więc podstawowej bariery, która przekreślałaby jednoznacznie jego unowocześnianie i przebudowę. Innymi słowy nie musimy w pierwszej kolejności dokonywać tam koncentracji. Ale nie oznacza to również, że z rozdrobienia uczynimy walor naszego rolnictwa. Wręcz odwrotnie procesy restrukturyzacyjne w tym scaleniu powinny przebiegać równolegle i tu rzeczywistą barierą może okazać się niewystarczająca ilość środków finansowych czy opór części środowiska wiejskiego wynikający głównie z braku wiedzy.

Struktura osiedleńcza polskiej wsi w opinii wielu ekspertów, także zagranicznych, wykazuje pewne zalety w kontekście zagadnień związanych z ochroną środowiska naturalnego, zachowaniem krajobrazu czy równowagą w przyrodzie. Z dotychczasowej analizy wynika, że zasadniczym wyzwaniem polityki rolnej początku XXI wieku staje się stymulowanie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Z jednej strony dualny model rozwoju rolnictwa, w tym także rolnictwa alternatywnego tzn. ekologicznego, traktowanego zarówno przez producentów, odbiorców i państwo / środki pomocowe, szkolenie, informacje itp./ jako ekonomicznie i społecznie trwałego systemu produkcji wysokiej jakości żywności , ograniczającego zanieczyszczenie środowiska oraz zużycie nieodnawialnych źródeł energii⁹, z drugiej tworzenie nowych miejsc pracy na terenach wiejskich, poza produkcją rolną , lecz w jej otoczeniu w takich dziedzinach jak turystyka /agroturyzm/, rzemiosło, drobny przemysł przetwórczy, konserwacja urządzeń melioracyjnych, usługi bezpośred-

nie związane z rolnictwem, usługi infrastrukturalne, usługi związane z funkcjonowaniem otoczenia rolnictwa, handel, nasadzenia leśne itp. Wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich wymaga również otwarcia się społeczności lokalnej na tego typu wyzwania. Większość rodzinnych gospodarstw rolnych jeżeli chce w przyszłości utrzymać się na rynku musi zróżnicować swoją działalność. Oznacza to iż obok tradycyjnej produkcji rolnej winni poszukiwać swojego miejsca w działalności poza rolniczej i tam wykorzystywać zasoby gospodarstwa w postaci ziemi, budynków, maszyn, produktów rolnych oraz siły roboczej. Badania empiryczne potwierdzają, że w grupie gospodarstw dużych i pewnej ilości średnich dysponujących odpowiednim kapitałem rozwój takich procesów możemy wyraźnie zaobserwować. Natomiast gospodarstwa małe i większość średnich z reguły oczekują ofert działania, w tym szczególnie pracy z zewnątrz. Grupa ludzi przedsiębiorczych stanowi nadal zdecydowaną mniejszość. Przeważają w środowisku wiejskim ludzie sfrustrowani, bezradni, bierni a często o zupełnym braku orientacji co do swojej przyszłości. Wydaje się, że olbrzymią rolę w organizowaniu gospodarki lokalnej, w aktywizowaniu ludności, w przełamywaniu różnego typu barier, które najczęściej wynikają z niewiedzy, mogą odegrać demokratycznie wybrane władze samorządowe

Reasumując - restrukturyzacja i modernizacja rodzinnych gospodarstw chłopskich nie może być sprowadzana jedynie do zmian ich struktury obszarowej. Równoległe z tym niewątpliwie ważnym procesem niezbędne staje się wdrażanie postępu technicznego i technologicznego dostosowanego do istniejących zasobów oraz programów produkcyjnych poszczególnych gospodarstw. Dualny model rozwoju rolnictwa pozwoli na utrzymanie tam sektora tradycyjnego charakteryzującego się wysoką pracochłonnością i jednoczesny rozwój sektora nowoczesnego. To rozwiązanie posiada dodatkową zaletę, łączy bowiem wysokie zatrudnienie w rolnictwie z koniecznością jego przekształceń strukturalnych. Zmiany gospodarcze, społeczne i cywilizacyjne wymuszają kompleksowe postrzeganie problemów wsi i rolnictwa. Jego wielofunkcyjny rozwój staje się szansą dla ośrodków wiejskich jak również ich bliższego i dalszego otoczenia. Wydaje się, że krytycznym punktem programu restrukturyzacyjnego rolnictwa mogą okazać się źródła finansowania. Kluczowe znaczenie odegrają tu możliwości akumulacyjne gospodarstw chłopskich, które w dużym stopniu uzależnione będą od realizowanej przez państwo polityki rolnej nastawionej na podtrzymywanie dobrej koniunktury w tym dziale gospodarki. Przy konieczności równoczesnego angażowania środków publicznych winna być przestrzegana zasada, że mobilizują i uruchamiają one środki prywatne rolników. Uruchomiony w ten sposób mechanizm mnożnikowy daje szansę uzyskania przyzwolenia społecznego na taką alokację funduszy publicznych.

Streszczenie

Traktując modernizację i restrukturyzację rolnictwa jako "nakaz czasu" wydaje się, że jej przeprowadzenie będzie niemożliwe bez podobnej terapii szokowej jaką zastosowano w całej gospodarce na początku lat 90. Nie może ono pozostawać enklawą w rynkowym otoczeniu a jego rzeczywiste a nie pozorne urynkowanie oznaczać musi podjęcie szeregu trudnych, często bolesnych dla społeczności lokalnej czy wręcz zmieniających dotychczasowy sposób myślenia tematów. Na powodzenie restrukturyzacji i modernizacji w dużym stopniu oddziaływać będzie dopływ do rolnictwa środków finansowych, ale również konsekwentna realizacja programów edukacyjnych. Nie bez znaczenia pozostaje w jaki sposób wieś i rolnictwo poprzez jej wielofunkcyjny rozwój upora się z bezrobociem ukrytym i jawnym. Rozdrobniona struktura agrarna przy prowadzonej konsekwentnie koncentracji nie wydaje się barierą rozwojową a to dlatego, że w dzisiejszym rolnictwie techniki i technologie dopasowują się do struktury a nie odwrotnie. Zasadniczym wyzwaniem polityki rolnej początku przyszłego wieku pozostaje więc stymulowanie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Z jednej strony dualny model rolnictwa / z rolnictwem alternatywnym-ekologicznym/ a z drugiej tworzenie nowych miejsc pracy poza produkcją rolną, lecz w jej otoczeniu, w takich dziedzinach jak agroturyzm, rzemiosło, drobne przetwórstwo, usługi rolnicze, handel. Istotną rolę w organizowaniu gospodarki wiejskiej, w aktywizowaniu ludności, w przełamywaniu barier mogą odegrać demokratycznie wybrane samorządy lokalne.

BIBLIOGRAFIA

- Bieńkowski A., Greta M., Łyczek W., Puliński Wł., Integracja rolnictwa polskiego z Unią Europejską w świetle badań ankietowych, *Gospodarka w praktyce i teorii*, Katedra Ekonomii UŁ, nr 1/4, 1999
- Czukier-Wierzba D., Reforma polityki rynkowej w Unii Europejskiej w latach 90 i jej efekty, *Wieś i Państwo*, nr 1-2, 1999
- Kłodziński M., Siekierski Cz., Społeczno-ekonomiczne mechanizmy aktywizacji gospodarczej wsi w procesie integracji z Unią Europejską, *Wieś i Rolnictwo*, nr 1, 1997
- Kłodziński M. Rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich, *Wieś i Rolnictwo*, nr 3, 1998
- Kwieciński A. Fundusze strukturalne Unii Europejskiej - potencjalne korzyści dla Polski, FAPA, Warszawa 1995
- Leopold A., Rolnictwo w procesie przemian i rozwoju gospodarki, PWN, Warszawa 1997

- Rolnictwo Ekologiczne od teorii do praktyki, redakcja naukowa U.Sołtysiak
Stowarzyszenie Ekoland , Warszawa 1993
- Stasiak A., Zgliński Wl., Wieś polska na przełomie XX-XXI wieku, Wieś
i Państwo, nr 1-2,1999
- Szymański W.,Makroekonomiczne bariery przemian strukturalnych w rol-
nictwie Możliwości i sposoby ich łagodzenia, IERiGŻ ,Warszawa 1996
- Szymański W., Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa, Wieś i Państwo nr
2-3,1996
- Wilkin J., Rolnictwo polskie w perspektywie integracji europejskiej ,Gospo-
darka Narodowa numer specjalny/, czerwiec 1998
- Woś A., Drogi restrukturyzacji rolnictwa, Wieś i Rolnictwo, nr 3 ,1996

Przypisy:

- ¹ Badania empiryczne prowadzone w Makroregionie Polski Środkowej na blisko 500 rodzinnych gospodarstwach rolnych potwierdzają tak sformułowaną tezę por. Integracja rolnictwa polskiego z UE w świetle badań ankietowych, Gospodarka w praktyce i teorii Katedra Ekonomii UŁ, nr 1/4,1999.
- ² por. A. Woś, Drogi restrukturyzacji rolnictwa. Wieś i rolnictwo, nr 3/92/, 199
- ³ por. A. Kwieciński, Fundusze strukturalne w Unii Europejskiej-potencjalne korzyści dla Polski, EAPA, Warszawa 1995, jak również, A. Woś, op.cit.
- ⁴ Odsetek osób czynnych zawodowo pracujących w rolnictwie w pozostałych krajach Unii Europejskiej; Francja -3,9, Niemcy - 2,9 ,Włochy - 7,9 ,Hiszpania - 7,9 ,Wielka Brytania - 2,Holandia -4 , Dania -4,3,Belgia - 2,1, Austria - 5,2, Szwecja -2,3, Luksemburg - 4 ,Finlandia - 6 : źródło - Komisja Europejska.
- ⁵ por. Wl.Szymański,Zasady i drogi restrukturyzacji rolnictwa ,Wieś i Państwo ,nr . 2-3,1996 r.
- ⁶ Wl.Szymański , Makroekonomiczne bariery przemian strukturalnych w rolnictwie. Możliwości i sposoby ich łagodzenia, IERiGŻ , Warszawa 1996r.
- ⁷ por.A.Woś,op.cit.
- ⁸ Przeciętna powierzchnia gospodarstwa rolnego w ha w pozostałych krajach Unii Europejskiej; Belgia-18,8, Dania -39,6 ,Niemcy -30,3 ,Hiszpania - 19,7 ,Francja - 38,5 ,Irlandia - 28,2 ,Luksemburg -39,9 ,Holandia - 17,7 ,Austria - 15,4, Finlandia -21,7,Szwecja -34,4, Wielka Brytania -70,1-źródło : COPA-COGECA.
- ⁹ Por. Rolnictwo ekologiczne od teorii do praktyki, redakcja naukowa: U.Sołtysiak, Stowarzyszenie Ekoland Warszawa 1993.